

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 2 listopada.

Juliona. Rzym.-kat.: Dziś: Dzień zaduszny. Jutro:
Huberta Bisk. — Gr.-kat.: Dziś: 20. Artemija. Jutro: 21
Awerkyja. — Słow.: Dziś: Witymira. Jutro: Chwalisława.
Wschód słońca 6:54, zachód 4:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31, 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wicz 6:51, 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stry-
ja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora:
9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuch-
owic: 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46,
8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełcza:
11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11, 6:34. Pociągi posp. opa-
trzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) dru-
kowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9-1, nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1
w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,
w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św.
ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Univer-
ytecka otwarta codz. od godz. 8-1 i od 4-7. — Biblio-
teka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Na wystawie Sztuk pięknych:
Wystawa rzeźb Góralczyka, „Pienin” Harasimowicza i „Wy-
zwolenia” Wygrzywalskiego.

Wystawa wyrobów tkackich w Gmachu Muzeum Prze-
mysłowego, codziennie od 10 rano do 7 wieczór.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana
(46 razy premiowane) od 29 paźdz. do 4 listopada zajmujące
zwiedzenie Odessy, Symferopolu, Eupatoryi, Bakczyszeraju itp.
Wstęp 20 hal.

Zarządzenia i posiedzenia. Kółko filologi-
czne akademickie w sali instytutu archeologicznego o g. 10
rano.

Teatr miejski. Dziś o godzinie 8-ej wieczór:
„Widma” (Dziady), dzieło muzyczne w 4 obrazach Moniu-
szki, słowa Mickiewicza.

Nowa placówka separatyzmu.

Sprawa budowy domu akademickiego we Lwowie,
najżywoniejsza obecnie dla naszej młodzieży akademi-
ckiej, nie postępuje niestety w tem tempie, jakiegoby
sobie życzyć należało w interesie tejże młodzieży, a tem

samem w interesie ogółu. Ofiarność społeczeństwa, an-
gażowana co prawda w wielu kierunkach, w tym wy-
padku chroma, skąpo wpływają datki i niema mowy
o jakimś serdecznym zajęciu się tą sprawą, która
powinna się stać niejako punktem ambicji mieszkańców
naszego miasta, wyprzedzonego w tym względzie przez
Kraków. Mimo to jednak, dzięki (warunkowemu wpraw-
dzie) zapewnieniu domowi akad. fundacyi profesorów
wszechnicy lwowskiej, w podobnym celu założonej, oraz
ofiarności obywatela warszawskiego dra Hassewicza
i innych, nielicznych wprawdzie ofiarodawców, sprawa
dojrzała tak dalece, że pertraktacje o grunt są już na
ukończeniu, tak, iż z przyszłym rokiem należy spodzie-
wać się rozpoczęcia budowy.

Dom akademicki w mieście, liczącem około 4.000
młodzieży akademickiej, to nie jest instytucja wyłącznie
filantropijna, to ważna placówka kulturalnego rozwoju
tej młodzieży, to szkoła życia społecznego, działająca
przez zrzeszanie się jednostek pod znakiem wspólnych
dążeń i wzajemnego wspierania się, przez wzajemne
oddziaływanie na siebie, przez stopniowe i naturalne
zacieranie różnic, niejednokrotnie bardzo jaskrawie na
rozmaitych tłach występujących i t. p. Zastępy mło-
dzieży tam wyrosnąć wstąpią w społeczeństwo karne,
świadome celu, świadome obowiązków, a co najważniej-
sza, oparte na wzajemnym zaufaniu, wyrobionem latami
wspólnej doli i niedoli.

Względy te — obok względów natury czysto ma-
teryjalnej, niemniej decydujący wpływ na rozwój jedno-
stek, a tem samym ogółu, wywierających — nakładają
na społeczeństwo obowiązek dążenia do jak najrychlej-
szego urzeczywistnienia marzeń setek ubogich studentów
przez rychłą i wydatną pomoc mąteryjalną.

Niewątpliwie jednak instytucja taka, dająca pię-
tno swe całemu generacyom, już w założeniu swem opar-
tą być winna na postępowaniu planowem, przystosowa-
nem do warunków chwili powstania i przyszłego jej
rozwoju. Musi łączyć w sobie wszystkie akcje, podjęte
równolegle w podobnym celu, skierować je na tory
właściwe, dobrem ogółu wskazane, usunąć dążności
przeciwne, oparte na fałszywych przesłankach lub też
na złej woli.

Taką wydaje się być akcja budowy żydowskiego
domu akademickiego, obecnie podjęta wyraźnie pod ha-
słem separacji, hasłem, samem przez się niesympaty-
cznem — w tym wypadku wprost szkodliwym i zupeł-
nie niewynikającym z faktycznej potrzeby.

Bo też, jakież by miała znaczenie, jaką rolę by
odgrywała ta instytucja w społeczeństwie? Samo zape-
wnienie możliwych warunków istnienia kilkudziesięciu
akademikom — to zbyteczne wobec blizkiego powsta-
nia ogólnego domu, w którym niewątpliwie, sądząc we-

dług dzisiejszego kierunku myślowego całej młodzieży
polskiej, jak nie mniej według przykładu domu techni-
ków, wszyscy bez różnic i bez zatrzeżeń znajdą pomie-
szczenie, rozumie się, w miarę fizycznej możliwości. Je-
żeli zaś idzie o drugie, moralne posłannictwo domu aka-
demickiego, to nie potrzeba być zbyt przenikliwym, aby
przewidzieć zgubną działalność instytucji, pod hasłem
niezgody poczętej i nie ulega żadnej wątpliwości, w tym
duchu po wszelkie czasy prowadzonej, bo odosobnienie
rodzi obojętność, od tej zaś do nienawiści tylko krok
jeden. A powstrzymać ten naturalny bieg skutków nie-
opatrzności kroku, leży w interesie obopólnym i jest
obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela nie-
dopuszczyć do tej separacji wśród młodzieży, do wytwo-
rzenia całych generacji, wychowanych w zupełnem od-
osobnieniu, w nieświadomości dążności i potrzeb spo-
łeczeństwa, z którym żyć i działać mają.

Humanitarności stanie się zadość, gdy wszyscy,
którym dobro młodzieży leży na sercu, lub którzy mo-
że w pierwszej linii swoim współwyznawcom pragną za-
pewnić byt znośny, pospieszają z pomocą ogólnemu do-
mowi akademickiemu, a tem samym zapewnią równo-
mierne traktowanie wszystkich. Nie przyłożą zaś ręki
do pogłębiania przepaści, sztucznie między różnower-
czemi częściami społeczeństwa wykopanej, nie przyczy-
nią się do rozdrabniania go na grupy, sobie samym od-
dane i rozwijające się we wzajemnej nieufności.

Myśl wyższa, ogólniejsza, wychodząca po za cia-
sne ramy wszelkiego partykularyzmu, powinna kierować
każdą akcją, podjętą dla dobra ogółu. Myślą tą prze-
jęci powinni być wszyscy, którzy wspierając pewne ce-
le, przyczyniają się do dzieła, z którego doniosłości po-
winni sobie zawczasu zdawać sprawę, aby potem, gdy
okażą się zgubne skutki ich nieogłędne lub na niedo-
kładnej znajomości stosunków opartego działania, nie
musieli sami odczuć, że skutków tych sami byli po-
średnimi sprawcami.

Kronika sejmowa.

Komisja administracyjna odbyła we wtorek dwa
posiedzenia. Przed południem załatwiono na podstawie
referatów pp. Maissa i Gniewosza kilka drobniejszych
petycyj w kwestyi utworzenia nowych starostw i sądów.

Następnie przystąpiono do rozprawy ogólnej nad
sprawą sejmowej ordynacji wyborczej. Przemawiali pp.
Głabiński i Adam Jędrzejowicz. Onegdajsze wieczorne
posiedzenie komisji odbyło się przy niezwykle licznych
komplecie.

Na porządku dziennym była również sprawa sej-
mowej reformy wyborczej. Komisja uchwaliła reasum-
cę swego zesłorocznego sprawozdania w tym przed-

31

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

„— Dziękuję panu! — zawołała; — o, dziękuję
panu z całego serca. Nie wiem, dlaczego pragnę tego
tak gorąco, może dlatego, że mam dla pana współczu-
cie siostry; może dlatego, że się boję... — Urwała i za-
rumieniła się. — Nie, tego nie chciałam powiedzieć.
Nie obawiam się niczego. Edwin jest bardzo dobry
dla mnie, bardzo dobry. Nie wiedziałem wcale, że on
umie być taki troskliwy.

„Westchnęła. Serce ścisnęło mi się boleśnie;
spojrzałam na nią i powziąłem szybkie postanowienie.

„— Panno Honoru, — rzekłem, niech pani nie
powierza szczęściu swego Edwinowi Urquhartowi. Po-
zostają pani jeszcze trzy dni do namysłu. Niech pani
zerwie ten związek. Oswobodzona od ciężących kajdan,
odnajdzie pani pod innym niebem spokój duszy, którego
pani nie odzyska ani tutaj, ani gdzieindziej, gdy pani
zostanie jego żoną.

„Patrzyła na mnie przez chwilę wielkimi błagal-
nymi oczyma, poczem potrząsnęła głową i odpowiedziała
z wymuszonym spokojem.

„— Dostyc jednego zerwanego ślubu w naszej ro-
dzinie; drugi zwróciłby zbyt wielką uwagę. Ale, o Mar-
ku, dlaczegoż nie ostrzegł mnie zaraz z początku? Wów-
czas byłabym może usłuchała pana... tak mi się
przynajmniej zdaje.

„— Przebaczenia, — błagałem, — nie mogłem...
początkowo byłbym to uważał za zbytnią zarozumiałość,
a później ona stała w drodze!

„— Wiem, — odparła i odwróciła się.

„— Czy to prawda, że pani wyjeżdża? — spyta-
łem; — że pani opuszcza Albany?

„— Tak być musi. Edwin tak sądzi przynajmniej,
mowi, że w tutejszym klimacie nie przyjdę do siebie.

„— A czy pani też tego pragnie?

„— Tak mi się zdaje. Tutaj nie mogłabym nigdy
być szczęśliwą, może, gdy będziemy stąd zdala i tylko
we dwoje sami, przyjdzie zaufanie i miłość, o której
marzyłam... przynajmniej pocieszam się tą nadzieją.

„— Ale taka długa podróż morzem... czy pani
ma dosyć siły, żeby znieść takie zmęczenie?

„— Jeśli jej nie mam, — odparła z bolesnym
uśmiechem, — to on będzie wolny i związek, którego
się pan obawia, zostanie zerwany w naturalny zupełnie
sposób.

„— O! — zawołałem, — gdybym był bratem
pani, rzeczy nie zaszyłyby tak daleko. — Uważałem za
swoją obowiązek postawić jeszcze jedno pytanie. — A co
się stanie z pani majątkiem?

„Zarumieniła się, ale, odgadując mój zamiar, od-
parła:

„— Dawny mój opiekun postarał się o to, żeby
on niewiele do rąk swoich dostał. Nie mówmy już
o tem, Marku!

„— Dobrze, — odpowiedziałem. — Lecz muszę
wiedzieć jeszcze rzecz jedną. Pani pewnie odgaduje, o co
mi chodzi... o Marę.

„— Marah powraca w dniu naszego odjazdu do
Shenectady. Miałam nadzieję, że ona na wesele czekać
nie będzie, lecz zdaje się, że ma koniecznie ochotę po-
kazać się raz jeszcze tym ludziom, którym w ciągu

ostatnich tygodni dała tyle powodu do obmowy. Nie
wiem, jak ją od tego odwieść zdołam.

„— Niech zostanie, — szepnąłem, ale niech zwraca
uwagę na swoje postępowanie, niech uważa co robi.
W dniu tym czuwać nad nią będzie para oczu, które
przenikną i pomszczą każdą nową zdradę.

„— Nie będzie nic do pomszczenia, — sze-
pnęła Honora, — wszystko to już pograżono w prze-
szłości.

„Pragnąłem szczerze, żeby się nie myliła. Po-
czem pożegnałem się z Honorą i ujrzalem ją dopiero
w trzy dni później, gdy przestąpiłem próg domu Du-
dleighów, dążąc na uroczystość weselną.

ROZDZIAŁ XIII.

„Prawdopodobnie skutkiem niemiłego rozgłosu,
wywołanego zerwaniem ślubu kuzynki, panna Dudleigh
pragnęła, aby ślub jej odbył się w domu i możliwie
skromnie. Tylko najbliżsi jej przyjaciele zostali zaprosze-
ni, lecz liczba gości była zawsze jeszcze taka zna-
czna, że zapelnili dolne pokoje.

„Za mojem wejściem powstała chwilowa cisza,
co było do przewidzenia. Nikt nie spodziewał się pe-
wnie, że będę obecny na uroczystości. Złożyłem ze-
branemu towarzystwu głęboki ukłon i zająłem miejsce,
nie unikając skierowanych na mnie spojrzeń, ale ich też
nie wyzywając. Pomimo pozornego spokoju, w duszy
mej panował zamęt piekielny; — szarpały nią gniew
i miłość. Czekałem, nie na ukazanie się narzeczonej,
lecz na nią, która właściwie powinna teraz stać przy
mnie, jako moja małżonka.

(D. c. n.)

miocie i postanowiła wszystkie wnioski w tej sprawie, wniesione w poprzednim i w tym roku, jako w ścisłym związku stojące, objąć łącznie jedną dyskusją i jednym sprawozdaniem.

P. Garapich złożył referat, a wyboru nowego referenta nie dokonano, lecz nastąpi to na jednym z najbliższych posiedzeń. Na onegdajszym zaś posiedzeniu toczyła się ogólna dyskusja nad zasadami nowej reformy wyborczej. Zabierali głos pp. Garapich, Rozwadowski, Władysław Wiktor, Czaykowski, Górski, Gmiewosz i Leo. Wszyscy zasiadający w komisji reprezentanci stronnictw objawili zgodne zapatrywanie, że niemożliwością jest wypracowanie projektu reformy wyborczej wobec bardzo już krótkiego, pozostającego jeszcze do dyspozycji czasu do obrad sejmowych. Przeważająca większość komisji oświadczyła się za takim załatwieniem sprawy w tym roku, aby Sejm na przyszły rok mógł stanowczo już reformę wyborczą utrwalić.

Następne posiedzenie w sobotę o g. 9 rano.

Klub demokratyczny odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 6 wieczorem w sprawie reformy wyborczej.

Porządek dzienny następnego posiedzenia sejmowego, które odbędzie się w piątek o g. 10 przed południem, obejmuje 17 punktów. Prócz motywowania trzech wniosków poselskich i 12 drobniejszych sprawozdań, pomieszczone zostały na porządku dziennym dwa ważniejsze sprawozdania, które wywołają dłuższą dyskusję, mianowicie sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich (sprawozdawca p. Jaworski), oraz sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym (sprawozdawca p. Hupka).

Konstytucja w Rosji.

Wrzenie manifestu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Obok telegramów, donoszących o korzystnym wrażeniu manifestu na prowincji, nadchodzą także wieści o rozruchach i starciach z policją, która dawała ognia. Wiadomości takie nadeszły z Kazania, Kiszyniowa, Połtawy. W Poławie i Białymstoku policja chciała wtargnąć do mieszkań, przyczem kilka osób zraniono. Z powodu rozruchów w Odesie, ruch okrętowy między Odesą a Sebastopolem wstrzymany.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Manifest przyjęto tu z entuzjazmem. Przechodnie na ulicach składają sobie życzenia i ściskają się. Strajkujący wracają do pracy, po ulicach odbyto wiele zgromadzeń. Pierwszy na takim zgromadzeniu przemawiał rektor uniwersytetu. Później tłumy ludności się połączyły i urządziły pochód przez miasto. Za duszę Trubeckiego odbyło się „Requiem”.

Wielka manifestacja odbyła się przed domem gen. gubernatora, gdzie tłum zażądał uwolnienia więźniów politycznych. Gdy tłum chciał uwolnić jakichś więźniów z powozu więziennego, policjant towarzyszący powozowi, strzelił z rewolweru; dwie osoby zostały zabite.

Z imych miast również donoszą o entuzjastycznym przyjęciu manifestu. W Poławie entuzjastomwi położyli kres kozacy, którzy zupełnie bez powodu uderzyli na tłum, pragnący jedynie objawić swoją radość z powodu manifestu. Wiele osób przytem padło trupem.

Kijów. (Tel. wł.). Wieść o manifestie carskim, nadającym konstytucję, ludność kijowska przyjęła radośnie. Tłumy, zebrane na ulicach, urządziły manifestację patriotyczną. Z powodu wyzywającego zachowania się przywódców dotychczasowej anarchii, dążących do przedłużenia strajków, przyszło do zatargów, które skończyły się pogromem żydów. Nie pomogły perswazyje. Lud matoruski ruszył na dzielnice żydowskie i tam, plądrując sklepy, poczynił wielkie spustoszenia. Władze przez cały czas pogromu zachowywały się biernie.

(Ubolewać należy, że tak sinutnie rozpoczęła się na Ukrainie era konstytucyjna. Red.).

Kijów. (Tel. pryw.). Radość ludności została gwałtownie stłumiona przez wojsko. Dragoni szarżowali na tłumy. Deputacja przedstawicieli miasta prosiła zastępcę generał-gubernatora Karasa wstrzymać okrucieństwa, otrzymała jednak na to odpowiedź: „My mamy obecnie stan wojenny, manifestu ja dotąd nie otrzymałem”.

Wczoraj było 300 ranionych, zabitych dwa razy tyle. Na rozkaz Karasa skierowano armaty przeciwko ludowi. Strajk trwa dalej. Żadna gazeta nie wierzy w gwarancję konstytucji. Panuje ogólne rozdrażnienie. Agenci policyjni szczują motłoch przeciwko żydom. Wynikły z tego krwawe zajścia, rabunki, ogólny popłoch. Dzielnica Padół stoi w płomieniach.

Kijów. (Tel. wł.). Redakcja gazety „Nowosti” wydrukowała manifest w ilości 50.000 egz. i rozdaje go między ludność.

Odesa. (TBK.). Niepokoje ponowiły się onegdaj, szczególnie zaś groźne rozmiary przybrały na ul. Dalcickaja, gdzie 41 osób zabito, a 92 raniono. Przyszło do starć między studentami i robotnikami z jednej, a kozakami z drugiej strony. Obawiają się dalszych walk i niepokoїв.

Petersburg. (TBK.). Noc z wtorku na środę minęła spokojnie. Wieczorem zebrały się w pobliżu śledczego więzienia tłumy, do zaburzeń jednak nie przyszło. Tłum przeciągał ulicami wśród okrzyków: Niech żyje wolność!, wykrzyknę nie było. Od wczoraj rana pada słaby śnieg i panuje wiatr. Chorągwie powoli usuwają. Apteki jeszcze zamknięte. Dzienniki jeszcze nie wyszły. Słychać, że ostatnie zajścia wywołały wydanie represyjnych zarządzeń Trepowa.

Wezwania do dalszej walki z rządem.

Petersburg. (TBK.). Na Newskim Prospeckie rozrzucono wczoraj nowe odezwy, mianowicie odezwę rady organizacyj robotniczej i partyi socjalno-demokratycznej do narodu. Obie odezwy, drukowane na maszynach rotacyjnych, wyrażają nieufność wobec manifestu cara, oraz wezwanie do dalszej walki, aż do spełnienia żądań robotniczych.

Sprawa przestępców politycznych.

Moskwa. (Tel. wł.) Tłum zamierzał wziąć szturmem więzienie polityczne, roztropniejsze jednak żywoły wdały się w układy z generał-gubernatorem, który oświadczył, że na rozkaz Wittego wszyscy skazani w drodze administracyjnej, będą natychmiast skierowani na drogę prawno-sądową i po 3 dniach wypuszczeni na wolność, stojące przed więzieniem działa maszynowe będą usunięte, a aresztowani przed 10 b. m. wypuszczeni z więzienia. Oświadczenie to zostało z radością przez tłum przyjęte.

Komitet strajkowy dotąd jeszcze nie rozwiązał się, oczekując na dalszy rozwój wypadków politycznych.

Petersburg. (TBK.) Onegdajszej nocy zebrał się na posiedzenie „Związek związków”; policja rozwiązała zebranie, ponieważ nie było zapowiedziane. O północy wysłano deputację do Wittego, aby się od niego dowiedzieć czegoś stanowczego o amnestyi. Witte odpowiedział, że amnestya jest wprawdzie pożądaną, lecz sprawa ta od niego nie zależy. Wczoraj popołudniu obsadziła policja uniwersytet, zamknęła gmach, a młodzież usunęła. Gdy opróżniano gmach, zranili kozacy szabłami ciężko dwu studentów.

Zmiany w rządzie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Dymisya nadprokuratora synodu Pobiedonoscewa nastąpiła na podstawie restryktu carskiego, który zawiera uznanie jego działalności i pozostawia go na dotychczasowych stanowiskach członka Rady państwa, sekretarza stanu i senatora.

Minister oświaty gen. porucznik Głazow został na własną prośbę uwolniony z dotychczasowego stanowiska i postawiony do dyspozycji ministra wojny; kierownictwo ministerstwa oświaty objął prowizorycznie dotychczasowy towarzysz ministra Lukianow.

Drobna ulga.

Petersburg. (Pet. Ag. t.). Minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz ulicznej sprzedaży sześciu dzienników.

Ruch komunikacyjny z Rosją.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrekcyja kolei północnej do g. 12 m. 15 nie otrzymała żadnego zawiadomienia o podjęciu ruchu kolejowego do Warszawy. Przeciwnie zaś dyrekcyja pocztowa uwiadomiona została z Petersburga, że ruch pocztowy via Wierzbolów już przywrócono.

Lubeka. (Tel. wł.) Towarzystwa okrętowe zamierzają żeglugę do Rosji wstrzymać, jeśli stosunki tamtejsze nie polepszą się wkrótce.

Położenie w Finlandyi.

Helsingfors. (TBK.). Strajk trwa dalej. Robotnicy portowi, policjanci, robotnicy elektrowni przyłączyli się do strajku. Wczoraj wieczorem gazety nie wyszły. Odbywają się liczne zgromadzenia. Senat telegraficznie zażądał bezzwłocznego zwołania Sejmu. Prokurator prosił gen. gubernatora, aby władze wstrzymywały się od wszelkiego mieszania się do strajku.

Wydział miejski uchwalił na nadzwyczajnym posiedzeniu wyrazić sympatyę swą dla strajku politycznego. Wydział uważa za konieczne natychmiastowe zwołanie Sejmu celem poczynienia zarządzeń dla przywrócenia stosunków normalnych; również oświadczył się wydział za tem, aby rząd finlandzki utworzono z ludzi, mających zaufanie kraju.

Malmö. (TBK.). Strajk robotników gazowych zakończył się. Praca dziś będzie znou rozpoczęta.

Helsingfors. (TBK.). Po odbytem zgromadzeniu udała się deputacja do gen. gubernatora, u którego zebrani byli senatorowie, i zażądała, aby senatorowie ustąpili. Dwaj senatorowie oświadczyli gotowość do tego. Gdy doniesiono to tłumowi, czekającemu na ulicy, powstała skutkiem nieporozumienia panika, gdy ktoś zawołał „kozacy idą!” W popłochu 31 osób zraniono. Wskutek strajku robotników gazowni, wczoraj wieczorem nie było w mieście oświetlenia. Funkcjonowała tylko elektrownia.

Agitacyja anarchiczna w Królestwie.

Sosnowiec. (Tel. Grabowa). W tut. teatrze P. P. S. urządziła wielkie zgromadzenie dla zaprotestowania przeciwko manifestowi konstytucyjnemu. Śpiewano pieśni rewolucyjne, przemawiało pięciu mowców, poczem ku uciesze tłumów podarto manifest. Żądano dalszego trwania strajku i wprowadzenia republiki.

Łódź. (TBK.). Sytuacyja tu jest jeszcze bardzo krytyczna. W rozmaitych punktach miasta przyszła do starć, w których policja występowała przeciw manifestantom. Pięć osób zabito, 16 zraniono.

Sosnowiec. (Tel. Grabowa). We wtorek wieczorem przy fabryce Fitznera oddział kozaków zastąpił drogę tłumowi robotników, którzy chcieli uwolnić uwięzionych w Będzinie towarzyszy. Tłum rozprószył się, pozostałe zaś kobiety zbito nahałkami, za co kozaków obrzucono kamieniami i strzelano do nich z rewolwerów. Trzech kozaków ranionych, kilka kobiet silnie pokaleczono. Przy tej sposobności nie obeszło się bez grabieży zegarków i kosztowności. Nacierających robotników poturbowano kolbami.

Berlin. (TBK.). Z Warszawy donoszą: W mieście panował przez cały dzień wczorajszy ożywiony ruch.

Pod wpływem socjalistów urządził tłum wielką demonstracyę za amnestyą i powszechnem głosowaniem. Przyszło do licznych ale nieznacznych starć z policją i wojskiem.

Manifestacyja patriotyczna w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajszy dzień był niezwykłym. Koło południa rozpoczęły się po mieście pochody, powiewały czerwone sztandary. Manifestacyje miały z początku charakter socjalistyczny, który pod wieczór prysnął. Pochody przeobraziły się we wspólną manifestacyę narodową. Lud śpiewał „Boże coś Polskę”, wykrzykiwał „Wiwat Polska!”, „Wiwat Liga narodowa”; wygłoszono dziesiątki mów, „Gońcowi” urządzono owacy. Także przywódcy demokracji narodowej wygłaszały mowy. Pochodom nikt nie przeszkadzał. Niestety wieczorem na placu Teatralnym dobijano się do ratusza, żądając wypuszczenia więźniów politycznych. Nastąpiła szarża kawaleryi. Dużo rannych. To ostudziło bratanie się socjalistów z wojskiem.

Petersburg. (TBK.).

Dziennik kronsztadzki „Boti” zaprzecza pogłosce o wysadzeniu w powietrze na Czarnem morzu pancernika „Kniazia Potiemkina”, przyczem rzekomo mieli zginąć admirałowie Birilew i Czuchnin.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Na onegdajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicyi uchwalono wystosować deklaracyę przeciw programowi bar. Fejervarego. Deklaracyja podnosi następnie, iż programowi temu wierzyć nie można, gdyż nosi on na sobie chęć usiłowania przekupienia narodu. Wykonanie tego programu wymaga dziesiątki lat, a rozwinął go gabinet, który nie jest pewny, czy za parę tygodni nie będzie należał do przeszłości. Następnie deklaracyja wykazuje konieczność obrony konstytucyi i praw parlamentu wobec „veta” korony i wywodzi, że powszechne prawo wyborcze, podniesione w programie bar. Fejervarego, miałyby tylko wtedy jakieś znaczenie, gdyby równocześnie zagwarantowaną była czystość wyborów.

Budapeszt. (TBK.) Komitet wykonawczy koalicyi zajął się sprawą jednolitego postępowania komitetów w stawianiu oporu przeciw instalacyi nowo mianowanych starszych żupanów. Komitet peszteński zwołał w tej sprawie konferencyę wszystkich komitetów.

Poselstwo Hintzego.

Berlin. (Tel. wł.) Attaché marynarki niemieckiej Hintze udał się do Petersburga ze specjalną misyą do cara od cesarza Wilhelma.

Traktat handlowy.

Wiedeń. (TBK.) We wtorek odbyła się konferencyja rosyjskich i austriacko-węgierskich delegatów dla traktatu handlowego; obradowano nad taryfą austriacko-węgierską i rosyjską. Następne posiedzenie we czwartek popołudniu.

Zjazd socjalistów w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Zjazd austriackiej partyi socjalno-demokratycznej obradował we wtorek nad czynnością parlamentarną klubu socjalno-demokratycznego w Radzie państwa. Następnie przyszła pod obrady sprawa „Przesilenie austriackie a prawo wyborcze”. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, ostro występującą przeciw obecnemu rządowi i domagającą się powszechnego prawa wyborczego, oraz wyzywającą socjalno-demokratyczną klasę robotniczą do energicznej agitacyi masowej za tem prawem, względnie do wystąpienia z masowym strajkiem.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu kongresu socjalistycznego, przyjęto po dłuższym sprawozdaniu posła do Rady państwa Adlera, rezolucyę tej treści, że decyzyę, czy i kiedy należy użyć masowego strajku, jako koniecznej broni, pozostawia się mężom zaufania organizacyi partyjnej.

Hr. Sternberg contra „Arbeiter-Zeitung”.

Wiedeń. (Tel. wł.) Onegdaj odbył się przed tutejszym sądem przysięgłych proces, jaki wytoczył hr. Sternberg dziennikowi „Arbeiter Ztg.”. W ciągu rozprawy zastępca hr. Sternberga dr. Emil Frischauer postawił wnioszek, aby wobec tego, że ministerstwo wojny nie wydało aktów sądu wojskowego w sprawie honorowej hr. Sternberga, sąd zaprotestował przeciw temu u ministra prezydenta, względnie u cesarza. Wniosek ten odrzucono. Podczas rozprawy hr. Sternberg zachowywał się ciągle niespokojnie i w wywodach swoich ostro uderzał na partyę dworską w słowach bardzo drastycznych, tak, że przewodniczący po kilkakrotnych upomnieniach widział się zmuszony głos mu odebrać.

Wiedeń. (TBK.). W procesie o obrazę honoru, wytoczonym przez posła do Rady państwa hr. Sternberga, redaktorowi „Arbeiter Zeitung” Austerlitzowi, za artykuł umieszczony w tem piśmie, w którym powiedziano, że hr. Sternberg z powodu długów karcianych pozbawiony został stopnia oficerskiego, przysięgli zaprzeczyli 8 głosami przeciw 4 postawione im pytania, wskutek czego trybunał Austerlitzu uwolnił.

Obstrukcyja kolejowa w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Na tutejszych dworcach kolejowych praktykuje się również obstrukcyja. Pociągi odchodzi z wielkim opóźnieniem. Podobne wiadomości nadchodzą z Pilzna, Taboru, Budziejowic.

Za powszechnem głosowaniem.

Praga. (TBK.) Na Przekopach urządziło wczoraj około 2.000 socjalistów demonstracyę na rzecz powszechnego głosowania. Część zebranych udała się przed

kasyno niemieckie i tam demonstrowała. Rycino jednak przywrócono porządek. Aresztowano 2 osoby.

Klasy równoległe w Cieszynie.

Cieszyn. (Tel. wł.) Niemcy tujejsi postanowili utworzenie własnej rady ludowej na Śląsk wschodni (ks. cieszyńskie), której zadaniem byłoby usunięcie polskich klas równoległych z seminarium nauczycielskiego.

Zakopane. (Tel. wł.) Wskutek protestu, założonego przeciwko sposobowi losowania połowy członków Rady gminnej, starostwo zarządziło nowe losowanie w kole trzecim. Przeciwko losowaniu w kole pierwszym wniesiono rekurs do namiestnictwa.

Saigon. (TBK.) Przybyły tu rosyjskie krawężniki „Oleg“ i „Aurora“. Na pokładzie „Olega“ znajduje się admirał Enquist.

Marsylla. (TBK.) Loubet wysiadł wczoraj o g. 7 rano na ląd i odjechał do Paryża.

NA MARGINESIE.

POGRZEB.

Oj! kolebie się kolebie,
Nad wodami wierzba stara,
Płaczą dziadki na pogrzebie
Z moglił ojców wstaje kara!

„Jak żałośnie dzwony gracie!
Jakież smutek onej chwili,
Niosą trumnę; a tam w chacie,
Niemowiatko cicho kwili.

Oj! kolebie wiatr kolebie
Starą wierzba nad wodami,
Któż zalula dzisiaj ciebie
Sierotęńko — piosenkami?

Grudką ziemi przesykali
Zaplakali — odlecieli...
Pusta droga... a w oddali,
Śmiegi mogliłki do snu ścieli...

Gra wichura po kominie,
Z świstem pędzi po przez pola,
Nad kolebką przy dziecinie
Sierocińska siadła dola...

Zalamała rączki białe,
Kachmankami zewsząd tuli,
„Usnij cicho, usnij małe,
Wszak ci dzwony grają „luli“.

Luli grają dzwony stare,
Do okienka ból się tłoczy,
Ojców z soba wlecze karę
I na senne składa oczy.

Płaczą dziadki na pogrzebie.
Liśćmi szumi gdzieś wierzba...
Gałązkami wiatr kolebie,
I do ziemi je przegina.

M. MAYEROWA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 listopada br.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2400)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	729.5	3.8	S ₁	0.0	12.6	3.2
2 popoł.	730.1	11.4	SW ₂			
9 wiecz.	730.8	6.4	S ₂			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Pragnozna na dziś:

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał rzym.-kat. proboszczowi w Wołkowie ks. Franciszkowi Iwanickiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Stypendyum.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendyum na II półrocze 1905/6 w rocznej kwocie 420 koron, ewentualnie zaś jednego lub dwóch stypendyów w rocznej kwocie 315 koron z fundacji ś.p. Sądka Głowińskiego. Stypendya te są przeznaczone dla synów mieszczańskich, a mianowicie stypendyum o rocznych 420 koron, tylko dla takich uczniów szkół wyższych, którzy pobierali już niższe stypendyum w kwocie 315 koron, stypendya zaś o rocznych 315 koron dla uczniów szkół średnich lub wyższych. Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączając do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa szkolne z ostatniego półroczia i dowód, że ojciec kandydata należy a względnie należał za życia do mieszczań lwowskich.

— **Zmiana statutu Rady szkolnej krajowej.** Sekcja szkolna Rady miasta Krakowa uchwaliła przedłożyć radzie wniosek o wniesienie petycji do Sejmu, ażeby w statucie Rady szkolnej krajowej zniesiono postanowienie, ograniczające swobodę wyboru delegatów do Rady szkolnej kraj. z miast Krakowa i Lwowa, przez wykreślenie odnosnych ustępów, postanawiających, że nie mogą być wybrani nauczyciele, podlegający Radzie szkolnej kraj., dalej, ażeby delegatom Krakowa i Lwowa wolno było zabierać głos w każdej sekcji Rady

szkolnej kraj., o ile chodzi o sprawy odnoszące się ściśle do miasta, z którego delegat jest wybrany; wreszcie ma Rada miejska zwrócić się do delegata m. Krakowa do Rady szkolnej, aby dolożył starań, iżby w skład Rady szkolnej kraj. jako jeden z 6 zawodowych znawców szkolnictwa wchodził bezwarunkowo reprezentant nauczycielstwa szkół ludowych.

— **Sprawa liceów.** Ze źródeł pewnych zupełnie dowiadujemy się, że sprawa nadania praw licealnych 6-io klasowym szkołom wydziałowym wzięła nadzwyczaj pomyślny obrót. Oto dzięki zabiegom posłów naszych, a przede wszystkim posła dr. Głabińskiego i poparciu ministra Piętaka zdołano przełamać trudności, na jakie ta sprawa napotykała i już w najbliższej przyszłości ma ukazać się dotyczący reskrypt ministerjalny. Jest to zdobycz bardzo dla kraju ważna, która dla gmin przedstawia się tembardziej korzystnie, że nie nałoży na nie żadnych nowych ciężarów. Podnieść przy tem należy gorliwe zajęcie się tą sprawą Rady szkolnej krajowej, której szef dr. Płażek na zabiegi dyrektora tut. 6 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi p. Majerskiego, który w tej sprawie odnosił się nawet wprost do ministra dr. Piętaka, osobiście zwiadał tę szkołę, aby przekonać się o stanie nauk a sprawozdanie jego niewątpliwie znacznie wpłynęło na decyzję ministerstwa.

— **Z Towarz. przyrodników im. Kopernika.** Na wtorkowym szesnastem z rzędu posiedzeniu naukowym członków towarzystwa, mówił prof. dr. Z a k r z e w s k i o najnowszej pracy prof. Uniw. w Krakowie p. Augusta Witkowskiego p. t. „O rozszerzalności wodoru“. O broszurze tej, napisanej na podstawie dwuletniej pracy i eksperymentowania zapomocą własnych przyrządów, umyslnie w tym celu skonstruowanych przez badacza, wyraził się prelegent z wielkim uznaniem.

Następnie mówił prof. dr. N u s b a u m o chorobie ze stanowiska teorii ewolucji w organizmie zwierzęcych. Po demonstracji rysunków, przedstawiających rozmaite wypadki chorobowe, wysnuł prelegent nową teorię, nad którą wywiązała się długa dysputa; wzięli w niej udział prof. dr. Kadyi, dr. Sieradzki, dr. Biernecki i prelegent, który zakończył ją, darzony rzesistemi oklaskami.

W końcu posiedzenia zakomunikował jeszcze prof. Dybowski kilka przyczynków z życia roślin i zapowiedział przybiecane zarządowi nader interesujące wykłady.

— **Awans listopadowy w armii.** Generałem kawalerii mianowany fmp. ks. Alojzy Esterhazy, kapitan przybocznej gwardii węgierskiej; generałami broni mianowani marszałkowie polni porucznicy: Julian Patscher, komendant 9 korpusu w Jozefstadtzie, Marian Varszanin, Karol bar. Steininger, komendant 5 korpusu w Preszburgu; Artur Pino v. Friedenthal, komendant X korpusu w Przemyślu; generałami broni ad honores mianowani fmp.: Wilhelm Dessović, prezes najwyższego trybunału wojskowego i Krystyan Steeb, komendant fortecy w Krakowie. Marszałkami polnymi porucznikami mianowani generał majorowie: Hugo Balthazar, komendant dywizji konnicy w Jarosławiu, Bernard Baidass, przydzielony do komendy 3 dyw. konnicy, Artur Sprecher, komendant 2 dyw. piechoty, Jan Griviczić, komendant 7 dywizji piechoty, Antoni Marsch, komendant 6 dywizji piechoty, Henryk Siegler, komendant 33 dyw. piechoty, Jan Cvitković, komendant szkoły wojennej, Józef Weinrichter, komendant 47 dyw. piechoty, Wilhelm Microys, komendant 16 dyw. piechoty, Alojzy Laube, komendant strzelnicy wojskowej i Antoni Angerholzer, komendant 11 dyw. piechoty. Generałami majorami zostało mianowanych 32 pułkowników.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: Karol hr. Huyn, Jerzy Dormus, Feliks Bonjean, Hugo Janoch, Edmund Horbaczewski, Franciszek Dietl.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: Gottlieb Gałuszka 6 pp., Józef Maciąga 3 pp., Marcin Radiczević, dowódzca 12 bat. strz. poln., przeniesiony zarazem do 24 pp., Wilhelm Swogetinsky z 2 p. drag., mianowany dowódzcą 11 p. drag., Franciszek Pill 29 p. art. dywiz.

Podpułkownikami mianowani majorowie: Alfred Hinke w komendzie X korpusu, Stanisław Grzywiński, dowódzca 12 bat. pion., Bronisław Leganowicz 85 pp., Józef Granath 40 pp., Michał Batinić 57 pp., Jan Kankowski 48 pp., Wilhelm Vocke 89 pp., Eliasz Paliczka z 85 w 9 pp., Seweryn Ulrich 56 pp., Rudolf Maschnke 4 p. ul., Eugeniusz Ruiz de Roxas 3 p. ul., Jan Aigner 33 p. art. dyw., Alojzy Reitermann 2 p. art. fort., Karol bar. Enis w Dronowyzu.

Majorami mianowani kapitanowie I kl.: Juliusz Vidale w Przemyślu, Paweł Szenkiewicz-Palkovics we Lwowie, Adam Nowotny 46 dyw. p. obr. kraj. Mikołaj Palkovics 31 dyw. p., Ryszard Bertolas w komendzie X korpusu, Michał Gärtner w 1 korpusie, Fryderyk Tilzer w 1 korpusie, Franciszek Teplicky 45 pp., Jakób Gąsiecki 77 pp., Alfred Hänel z 100 w 81 pp., Ernest Hermann z 58 w 81 pp., Franciszek Rivo z 20 w 40 pp., Karol Mienzil z 80 w 93 pp., Władysław Hyrosz z 100 w 36 pp., Otokar Juza z 12 bat. strz. pol. w 55 pp., Stefan Haluska z 56 w 55 pp.; rotmistrzowie I kl.: Teodor Patzoll 2 p. drag., Zygmunt Mykulik 3 p. drag., Robert Tredl 11 p. ul., Fryderyk Prochaska 1 p. drag., Ludwik Osostowicz z 29 w 32 p. art. dyw., Hugo Machaczek z 37 p. art. dyw. w 9 p. art. korp., Jan Gloss w 2 p. art. fort., Zygmunt Mielichhofer 3. p. art. fort.

Kapitanami I kl. kapitanowie II kl.: Edgar Weingaertner, Edward Lehmayr, Ottokar bar. Prochaska wszyscy w dyrekcji inżynierii w Krakowie, Eugeniusz Erlach i Robert Bałaban obaj w dyrekcji inżynierii w Przemyślu, Jan Niesiołowski w Trydencie, Henryk Klutschak 15 pp., Henryk Schönaber 56 pp., Henryk

Fally 77 pp., Edmund Lemmer 90 pp., Karol Sofka 72 pp., Rudolf Maciołek 12 bat. strz. pol., Franciszek Kardasch 30 bat. strz. pol., Rudolf Pawłowski 24 pp., Franciszek Konopacki 93 pp., Edmund Schaffer 100 pp., Arnold Truxa 45 pp., Ludwik Natterer 56 pp., Maksymilian Krajca 11 bat. pion., Artur Brückner 13 bat. strz. pol., Józef Czikel 30 pp., Karol Olleschik 1 p. art. dyw., Stefan Schattel 10 p. art. korp., rotmistrz II kl. Wilhelm bar. Catinelli 6 p. ul.

Kapitanami II kl. mianowani porucznicy: Oskar Kury z 54 w 55 pp., Henryk Madurowicz z 21 w 32 bat. strzel. pol., Otto Bruckner 100 pp., Leonard Kleczewski z 21 w 13 pp., Zygmunt Szymonowicz 3 pp., Jan Wehrberger 90 pp., Zdzisław Sokołowski w Łobzowie, Edhem Sakotić 77 pp., Henryk br. Senarclens 12 bat. strz. poln., Maryan Formanek 10 pp., Władysław Okrótny 31 pp., Otton Binder 56 pp., Alarich Sternat 4 bat. strz. poln., Maksymilian Hayderer z 11 w 80 pp., Eryk Preu z 18 w 56 pp., Henryk Jünger 57 pp., Bazyli Malenkovic 10 bat. pion., Teodor Wenderling 100 pp., Zdzisław Sokołowski z 93 w 15 pp., Fryderyk Guckler z 74 w 30 pp., Gwido Słatiński 40 pp., Rudolf Kautzky 58 pp., Wacław Teinor 80 pp., Maksymilian Schwarz 100 pp., Fryderyk Buley z 55 w 41 pp., Henryk Blaha z 16 w 20 pp., Wiktor Kurmanowicz z 84 w 30 pp., Józef Dobretzberger z 91 w 45 pp., Józef Seitz z 3 w 11 bat. pion.

— **Święto zmarłych.** Raz w rok pamiętają o nich, raz w rok ciche cmentarzysko wypełnia się tłumem, raz w rok przypominają sobie żyjący tych, dla których byli wszystkim, których treść życia stanowili, raz wrok niosą im za całą pamięć, za ukochanie całe kwiatów trochę i świec kilka... raz w rok...

Ciągną tłumy na cmentarze, zajeżdża z turkotem długi szereg powozów, a wzdłuż drogi rozłożyła się obozem nędza krzykliwa, wystawiająca na pokaz łachmany cuchnące i kalectwo, polująca na miłosierdzie tych, co doroczną daninę pamięci przysli tu złożyć.

Nad cmentarzem luna. W powodzi światel błyszczą marmury i złote napisy pysznych grobowców, obwiezionych wieńcami, różnobarwne światelka pełzają po ziemi, oświetlając skromne krzyże, a na nich zardzewiałe blachy, skrzy się cały cmentarz tysiącem migotliwych światel — targowisko próżności.

Szumia zwiędłe liście pod nogami tłumu, jakby prosząc: „idźcie precz, nie zamacajcie ciszy tych, co odeszli“. Lecz tłum głuchy. Zwyczaj kaze raz w rok o nich pamiętać, więc po pustych zwykle alejach płynie różnobarwna fala ludzka, obojętna, uśmiechnięta wesołą rozmową, tłumionym śmiechem i zgiekiem wypełniając ciche zazwyczaj cmentarzysko. Czasami tylko uderzy w oczy twarz zbolala, odbijając od reszty tłumu. I płynie fala, rozbija, lamie się, im dalej w głąb cmentarza, tem mniejsza, cichsza. Hen tam, gdzie groby zapadłe, skromne krzyżyki się rozsiadły, tam w milczeniu, w ciszy przesuwają się brzemieniem bólu zgięte postacie, szepty słychać i łkania stłumione, na grobie samotna świeczka.

Jeden grób rzęsiściej oświetlony. Przed nim dwoje dzieci.

— Jeszcze jedna lampka, a będzie cały krzyż.
— Ale Stachu...

— Nie bój się, zresztą im to nie szkodzi, mają bogaczy gdzie po sto lampek, a nasza stara będzie miała krzyż, jak inni — i zniknął pomiędzy grobami.

Opodal przed grobem, na którym dwie świeczki złotem światłem oświetlają krzyżyk o odłamanem jednym ramieniu, zawinięta w chustkę skulona postać kobieca. Oczy, w których wszystkie łzy już wyplakane, wpatrzony bezmyślnie w grób...

Dokoła cisza, tylko z dala dolatuje gwar tłumu. Lecz powoli gwar milknie, tłum rozplywa się, światła gasną.

I wspaniałe grobowce i zapadłe mogiły otula święta, kojąca cisza. Tylko w beziestnych konarach drzew wiatr śpiewa melodyę bez końca.

„Requiem aeternam“...

*

Liczniesze, niż zwykle było wczorajsze zebranie młodzieży na grobach zasłużonych na cmentarzu Łyczakowskim. Po odśpiewaniu pieśni narodowych, przyczem przemówił jeden z młodzieży, ruszyła młodzież, przeważnie uczniowie szkół średnich, w liczbie około 1.000 ku miastu. Pochód przeszedł ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Maryackim, koło pomnika Mickiewicza, przed którym uczestnicy pochodu odkryli głowy, ul. Karola Ludwika i Kazimierzowską na Górę stracenia. Podczas pochodu śpiewano pieśni narodowe i „Czerwony sztandar“. Pod pomnikiem na Górze stracenia przemówiło kilku młodzieży, odśpiewano pieśni narodowe, poczem część uczestników pochodu wróciła do miasta, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza i Ujejskiego odśpiewała parę zwrotek „Chorału“ i „Modlitwy“.

Ze smutkiem zaznaczyć trzeba, że manifestacja wczorajsza nie odpowiedziała nastrojowi chwili obecnej, w której dokonywają się takie doniosłe wypadki dziejowe. Oto część młodzieży autoramentu socjalistycznego, urządziła epilog po swojemu. Po ukończeniu demonstracji rozpoczęła buszować po mieście, hałasując, gwizdząc i rzucając żabki strzelające. Zatrzymywała wozy i tramwaje, przyczem wybito szyby w jednym wozie tramwajowym, część zaś, wśród której było mnóstwo w mundurkach gimnazjalnych, wpadła do pasażu Mikolascha, gdzie wybiła szyby w kilku sklepach i splądrowała wystawy sklepowe. Do godz. 9 1/2 wieczorem trwały uganiania się policyi za „demonstrantami“, którzy rozpedzeni w jednym miejscu, zgromadzali się w innem. Dwu małoletnich „demonstrantów“ aresztowano.

— **Umysłowo chorego** młodzieńca, niewiadomego dotąd nazwiska, przytrzymano na głównym dworcu kolejowym we Lwowie i oddano do aresztów po zbadaniu go przez lekarza. Młodzieniec ten nie chce powiedzieć swego nazwiska, ani podać, skąd do Lwowa przyjechał.

— **Nasi dorożkarze** upominający się ustawicznie na zgromadzeniach, aby ich publiczność lepiej traktowała, dostarczają policji ustawicznie roboty i rozrywki. Oto we wtorek dwaj dorożkarze, bracia Michał i Piotr Kopystyńscy pobili do krwi włościanina z Mikłaszowa, Piotra Kozickiego, posprzeczawszy się z nim o biczysko. Kozickiego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego. — Dorożkarz dwukonny nr. 186, jadąc szybko ul. Kopernika, najechał na zarobnika Aleksandra Borowego. Borowy byłby się dostał pod kopyta końskie, nie stracił jednak w ostatniej chwili przytomności i konie za cugle schwyciwszy, zatrzymał je. — Stefana Zwirkę pociągnięto do odpowiedzialności za szybką jazdę ul. Hetmańska.

— **Kradzieże.** Z wozu, stojącego na placu Zbożowym, skradziono rzeźnikowi Aronowi Bassowi ciemnosiuwy koc z niebieskim pasem dokoła. — W Grand hotelu na kurytarzu II p. spotkał portyer hotelowy jakiegoś mężczyznę z torbą podróżną w rękę, gdy go jednak zapytał, czego sobie życzy, pozostawił on torbę i uciekł. W torbie znaleziono 2 flaszki perfum, 2 flaszki z jakimiś płynami, klucz, rącznik i chusteczki, znaczone literami E. B. — P. Zlate Gruberowa przyjęła do służby służącą, która podała, iż zwie się Baśka Kulik z Zubrzy. Wrzekoma „Baśka” nie posiadała książki służbowej i zaraz na drugi dzień, skradłszy 20 koron ze szafy, zbiegła. — Za kradzież narzędzi i przyborów do fotografii ze sklepu p. Edmunda Brodrowskiego, aresztowano parobka Michała Surmińskiego, który tam dawniej służył. Część skradzionych rzeczy znaleziono podczas rewizji w mieszkaniu Surmińskiego.

— **Schwytanie złodzieja.** P. Antoniemu Tureckiemu, właścicielowi warsztatu krawieckiego, zamieszkałemu przy ul. Akademickiej pod l. 14, ginęły co niedzieli i święta w czasie, gdy wychodził do kościoła, rozmaite przedmioty i gotówka. Po powrocie z kościoła zastawał p. T. mieszkanie napowrót zamknięte i dopiero później przekonywał się o bytności nieproszonego gościa. Pragnąc złodzieja schwycić, ułożył p. T. z bratem swoim dowcipny plan, który wczoraj z powodzeniem wykonano. Pan T., wychodząc do kościoła z rodziną, zamknął w mieszkaniu swego brata. Około 12 w południe zadzwonił ktoś do drzwi, a gdy przez dłuższy czas nikt mu nie otwierał, sądząc, iż jak zwykle niema nikogo, otworzył drzwi wtrychem i wszedł do mieszkania, gdzie go przywitał z otwartymi rękami brat p. T. i oddał w ręce policji. Schwytany złodziej zwie się Józef Zaluski, był on praktykantem w warsztacie p. Tureckiego i został przed dwoma miesiącami wydalonym.

— **Ucziwy złodziej.** Szykarz Mojżesz Hackl zauważył, iż garncarz Andruch Jankiewicz wyjął z kieszeni śpiącemu przy stole Janowi Dołhunowi pugilares, zawierający znaczniejszą kwotę. Szykarz, chcąc ochronić piana gościa swego od straty, odebrał Jankiewiczowi przy pomocy innych gości pugilares, złodziej jednak, zwracając pugilares, wyjął z niego banknot 100 koro-

nowy i schował w kieszeń, lecz i ten mu odebrano. W policji tłumaczył się Jankiewicz, iż zabrał pugilares, „aby go kto nie ukradł”. W rezultacie obaj goście poszli do aresztu, Dołhun do wytrzeźwienia a Jankiewicz za kradzież.

— **Chciał się tylko przyzwyczać.** W ul. Grodeckiej zwracał na się uwagę wojskowych jakiś artylerzysta, który nie oddawał nikomu z przechodzącej starszyzny obowiązkowego ukłonu. Policjant, porozmawiawszy z nim, zabrał go do policji, gdzie aresztowany zeznał, iż jest włościaninem z Wrocowa, zwie się Filip Czycha. „Mając na wiosnę rukować do artylerji, wziął od brata swego, wysłużonego artylerzysty, mundur i chodził w nim, aby się doń przyzwyczać”. Komisarz inspekcyjny, pragnąc mu dać czas do przyzwyczajenia się do munduru, bez dalszych przykrości ze strony wojskowych, oddał go do aresztów.

— **Kronika policyjna.** Służąca p. Rudolfa Chruszczyńskiego, trzepiąc ubranie z balkonu domu pod l. 53 przy ul. Żółkiewskiej, wytrzęsła z kieszeni pugilares, zawierający 80 kor. — Za nieostrożną jazdę w ul. Grodeckiej pociągnięto do odpowiedzialności woźniców: Abrahama Federbuscha i Salomona Marka. — Za kradzież chustki zimowej na szkodę chlebobadców aresztowano służącą Marynię Pijlip. — Pomocnik rzeźnicki Józef Rapp, najechał wczoraj na pl. Kapitulnym radcę wyż. sądu krajowego p. E. K. — Oslawiony stręczyciel sług, Grzegorz Nachorniak, daje policji ustawicznie zajęcia. wczoraj oskarżył go znowu Walenty Zawrotniak, iż bezprawnie zatrzymał mu dokumenty i książkę służbową, skutkiem czego on służby nie może znaleźć. — Służąca Alojza Chronowska, zbiegła ze służby u p. Marka Steissla, okradłszy z garderoby drugą służącą i pobrawszy od chlebobadcy zaliczkę na placę. Chronowska pozostawiła nadto moc długów, pożyczając bowiem pieniądze, gdzie tylko się dało. — Z przedpokojku p. Andrzeja Niemojowskiego, skradziono czarne palto zimowe z atlasową podszewką. — Latarnik miejski, Mieczysław Kamiński, chcąc założyć nowy palnik do latarni na pl. Krakowskim, zdjął palto zimowe, położył je na ziemi i wylazł na słup. Gdy zszedł z latarni, już palta nie znalazł, zabrał je jakiś złodziej. — Za pozostawienie koni bez dozoru pociągnięto do odpowiedzialności woźnicę Samuela Goldsteina, konie bowiem spłoszyły się i zdołano je przytrzymać aż w ul. Młynarskiej.

— **Zgubiono.** Lekarz-dentysta z Warszawy, p. Antoni Bogacki, zgubił ubiegłej nocy w mieście pulares koloru wiśniowego, zawierający banknot 100 rublowy, los petersburskiej loteryi nr. 275 s. 12, wartości 150 rubli, bilety wizytowe i rozmaite kwity. — Pani Stępniewska, żona kupca, zgubiła lub jej skradziono złotą bransoletkę z trzema brylancikami, przedstawiającą książkę z monogramem H. B. i napisem: „Najdroższej Heluni w dniu imienin. Julina”, czterolistną koniczynę z szafirem i datą 18.5.1898 i 15.5.1899, oraz tarczę złotą z emalowanym gołębiem z datą 18/8.1898.

Wekslarka Sali Mandeles zgubiła w ul. Kazimierzowskiej torebkę jutową, zawierającą 100 kor. w złocie, jedną pięciorublowkę złotą i dziesięć koron w sre-

brze. — Kapral policji Załipski zgubił obok kościoła św. Anny pulares, zawierający 25 kor.

— **Znaleziono.** Na placu Strzeleckim znaleziono pęk kluczy, związanych rzemykiem. — W ul. Halickiej znaleziono czerwony mały portfel, zawierający rozmaite notatki. — W ul. Karola Ludwika znaleziono wełnianą chustkę w białe i czarne pasy.

W ul. Krętej książkę służbową Anny Husak.

Wiadomości giełdowe.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 31 paźdz. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rostełego 174 sztuk, b) jałownika 76 szt., c) cieląt 163 szt., d) owiec i kóz 9 szt. e) nierogacizny 225 szt. — razem 647 sztuk.

Woły z paszy po 72 do 80 kor., woły opasowe sztuka po - do - kor. krowy po 62 do 72 k., buhaje po 76 do 80 kor., cielęta po 92-104 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 100 do 114 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 144 do 156 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cielęta nierogacizny 576 sztuk, na eksport bydła rogatego 21 sztuk, nierogacizny 50 sztuk, pozostało do drugiego targu - sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Depesze z targu pieniężnego.

Berlin, 2 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.90, Staatsbany 144.50 Disconto Commandit 192.75, Berlin Tow. handl. 178.40, Laura 266.50, Bohumery 254.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska - - - Rubel za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. 136. - - - Kolej morza śródziemnego - - - Kolej Meridionalna - - - Losy tureckie 136.50, Renta włoska - - - „Harpener” kopalnia węgla 220.40, Kolej Marienburg-Mławka - - - Konsolidacye - - - Lombardy 26.20, Kolej Henry 127.75, Niemiecki bank narodowy 130.75, Kanada Preferred 173.60, Akcye żelugi hamburskiej 171.75, Kurs warszawski - - - Huta „Donnersmark” 269.25.

Frankfurt, d. 1 listopada Austr. kred. 212. - - - Laura - - - Disconto 192.80. Koleje państwowe - - - Alpy - - - Usposobienie: Spokojnie.

Berlin, d. 1 listopada Banknoty austriackie 85.10, Spirytus - - -

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kalecza 7
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 193

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniziona . . . K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60
Dauder Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYZA**. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
Głabiński Stanisł. Dr. **GALICJA W BUDZECIE PAŃSTWA** na r. 1904 . . . K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wlny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zububrina . . . K. —60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. wspótcz. Lwów, 1902 K. 2—, w ozdobnej oprawie . . . K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniziona . . . K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ost. powstania K. —60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—
Dla prenumeratorów . . . K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2.60
Dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOZYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stacki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17-19 i we własnych kantorach

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —60
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencye, materyały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAŻAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20